

Prof. Dr. Józef Korzeniowski



Dr. STEFAN RYGIEL.

Ś. P. DR. JÓZEF KORZENIOWSKI.

* 1/X 1863 — † 28/II 1921.

Obok kości niezapomnianego powieściopisarza Korzeniowskiego złożono na Powązkach d. 8 b. m. zwłoki jego wnuka i prawnuka, dziedziczących po znakomitym dziadzie i pradziadzie imię Józefa.

Słusznie można było powtórzyć za Tetmajerem w tej pogrzebnej godzinie, że „zaduma.... w świat się od grobu patrzy błada.“ Zaduma, bo taki tragizm bił z tych dwóch trumien — ojca i syna, ojca, zmarłego w Rydze w szarpiącym nerwy wyrywaniu bolszewizmowi zagrabionych nam dóbr kulturalnych, i młodocianego syna dobrowolnie rozstającego się z życiem z rozpacz po stracie ukochanego rodzica, że współczucie i żal nie mogły ująć nic z bezmiernego brzemienia bólu spadłego na najbliższych tego uczonego zgasłego w sile wieku i tego młodzieńca, tak śmiertelnie miłującego ojca.

W „bładej zadumie“ przeto skłaniały się u grobowca głowy czczących ich pamięć.

* * *

Zmarły dr. Józef Korzeniowski, naczelnik Wydziału Bibliotek Państwowych, miał za sobą 35 lat pracy naukowej, jako historyk, archiwista i bibliotekarz.

Rzadko któremu z uczonych polskich, tak bezpośrednio po ukończeniu studjów uniwersyteckich uśmiechnęło się „szczęście naukowe“, jak Korzeniowskiemu. Jako jeden z zdolniejszych uczniów prof. Smolki, został przezeń przydzielony w r. 1886 do t. zw. „ekspedycji rzymskiej“, zorganizowanej wtedy po raz pierwszy przez Smolkę ze sztabem mło-

<https://rcin.org.pl> **BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63

dych historyków polskich, początkowo z funduszków prywatnych, później z funduszków rządu galicyjskiego.

Ta wyprawa do Archiwum Watykańskiego i innych archiwów i bibliotek rzymskich rozstrzygnęła o przyszłym zawodzie Korzeniowskiego—archiwalno-bibliotecznym, podczas gdy narazie pracuje wyłącznie na polu historii i literatury polskiej, publikując w r. 1886 „Nieznane wiersze polskie i łacińskie politycznej treści“ 1548—51. (Rocznik Filarecki, Kraków 1886 i odb.), przypisane później Rejowi, i „O autorach żywota Piotra Kmity i opisu wojny Kokoszej, rozbiór krytyczny“ (pamiętnik Wydż. filolog. Akad. Umiej. t. II. Kraków 1887 (odbitka).

Przy badaniach historycznych w Rzymie praktycznie zapoznawszy się z techniką archiwalną i biblioteczną, bezpośrednio po powrocie do kraju (1888) powołany został do uporządkowania i skatalogowania bezcennego zbioru rękopisów Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, świetnie opracowanych przezeń następnie w 4 zeszytach drukowanego katalogu (Catalogus codicum manuscriptorum Musei principum Czartoryski Cracoviensis. Fasc. I—IV. Cracoviae 1891—93). Jednak ówczesne warunki pracy w bibliotekarstwie, któremu prawie wyłącznie poświęcali się historycy, chcący znaleźć sobie najdogodniejszy przystęp do warsztatu naukowego, przy małej ilości stanowisk w księżnicach małopolskich (a tylko te mogły wchodzić w sferę działalności Polaków), zmusiły Korzeniowskiego do chwilowego wyłącznego oddania się „zawodowi“ historyka, jako asystent seminarjum historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1890—91) i redaktor Biblioteki pisarzy polskich, wydawanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie (1888—92) i współpracownik czasopism historycznych, hist.-literackich i innych. Krótka przerwa w tej działalności krakowskiej, która pozwoliła mu poznać przeciwległy ośrodek kultury i cywilizacji do Rzymu—Konstantynopol¹⁾, zamknęła jakby kłamrą całokształt horyzontów Korzeniowskiego: Rzym i Carogród z ich sferami wpływów, klucze do umysłowości Zachodu i Wschodu europejskiego, drogi kultury polskiej i jej przeciwstawnej rosyjskiej — oto

¹⁾ Jako członek komisji węgierskiej Akademii Umiejętności, której przewodniczył prof. A. Vamberg. W czasie poszukiwań tej komisji w archiwach carogrodzkich udało się K-mu znaleźć i skopjować t. zw. Złotą Bullę króla Serbskiego Stefana II Urosha z początku XIV w. Dokument ten z odpisu K-go został opublikowany w r. 1890 w Bieczu przez znanego sławistę Jagicza.

krag symboliczny pracy życiowej Korzeniowskiego. W dużej mierze przyczynił się do zbadania bogactw kulturalno-cywilizacyjnych Polski zachodniego pochodzenia, z drugiej—przygotował materiał do uratowania Polsce skarbów jej europejskiej i swoistej kultury z żarłocznej paszczy dziedzica potęgi Wschodu—Rosji.

Okres krakowski (1888—91) pozwolił Korzeniowskiemu przede wszystkim na opracowanie wyników i materiałów ekspedycji rzymskiej. A więc ogólnie całokształt zebranych materiałów przedstawiające: *Catalogus actorum et documentorum res gestas Poloniae illustrantium, quae ex codicibus manu scriptis in tabulariis ex bibliothecis italicis servatis expeditionis romanae 1886—88 deprompta sunt* (w t. VI. Archivum Collegii Historici Akad. Umiej. i w odtbitce oraz skrót tego w Bulletin de l'Acad. des Sciences de Cracovie 1890), *Analecta romana, qua historiae Pol. Saec. XVI illustrant, ex archivis et bibliothecis excerpta* (Scriptores rerum polonicarum t. XV. 1889—94) *Excerpta ex libris manu scriptis aveluvi consistorialis romani, 1409—1590, expeditionis romanae cura a 1887 collecta* (Tamże i odtbitka, oraz skrót w Bulletin 1890), oraz oddzielne wydania i opracowania zawartych przeważnie w *Analecta*'ch dzieł poszczególnych polityków i podróżników polsko-włoskich i polskich. jak: *Misistei Stan. Sposób odprawowania poselstwa z audjencją do Rzymu* (w t. V Archiwum Komisji Historycznej Akad. Umiej. 1889 i odtbitka), *Giovannini Paulus Aemilius* *Relazione di Polonia 1565 (1891)*, *Graziani A. M.* *Informatio de rebus Poloniae ad Henricum regem. 1574*, *Polonici regni cum adiunctis provinciis descriptio, Spannochius Horatius.* *Relazione della cose di Polonia intorno alla religione 1586*, *Informatio de rebus oeconomicis Poloniae. 1583.* Jednocześnie wychodzi z pod pióra Korzeniowskiego kilka prac i wydań źródłowych z zakresu dziejów kultury ojczystej: *Wyprawa królowej Katarzyny Austriaczki z r. 1553* (t. IV Sprawozdań komisji Akad. Um. do badania hist. sztuki. 1879 i odb.), *Rozmowa Polaka z Litwinem* (Biblioteka Pisarzy Polskich tom XI, 1890), ważne dokumenty do dziejów życia, walk i wpływów St. Orzechowskiego (*Vita Stan. Orichovii...* ad J. F. Commendonium a 1564 scripta. Kraków 1891; *Orichoviana.* Opera inedita et epistolae 1543—68, vol. I Biblij. Pis. Polsk. t. XXI 1891 i referat o tych dziełach w Bulletin 1892), oraz pamiętniki Bern. Wapowskiego: *De bello a Sigismundo I contra Moscos gesto a. 1508* (w t. XV Scriptores, 1891 i odb.), wreszcie szereg relacji w „Prze-



głódzie Polskim“ i „Kwartalniku Historycznym“, którego jest stałym współpracownikiem. Z płańców rzymskich wydał jeszcze w r. 1897 *Martini Cromeri ad Romulum Amasalum epistolae 1537—1550* (Eos 1897 i odbitka). :

Zyskawszy w ten sposób uznanie Akademji Umiejętności, jako badacz archiwów zagranicznych, wyświetlający wprawą metodą stosunki kulturalne Polski z Zachodem, zostaje przeznaczony w r. 1881 do zbadania zagrabionych przez Rosję i Szwecję polskich skarbów rękopiśmiennych.

Pobyt na północy, z funduszów stypendjalnych im. Śniadeckiego trwa prawie dwa lata, uzupełniony później jeszcze kilkomięsiężnymi studjami na miejscu w r. 1907.

Wyniki tych badań, częściowo opublikowane przez Korzeniowskiego dopiero w r. 1910 pod t. Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblijoteki Publicznej w Petersburgu i innych biblijotek petersburskich (t. XI Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, Kraków 1910), daje z jednej strony obraz ogromu dokonanej przezeń pracy, samemu zaś badaczowi wyjątkowo świetną w Polsce znajomość polskiej zawartości biblijotek i archiwów północnej stolicy. Badane przez siebie rękopisy, pochodzące w przeważnej części z Biblijoteki Załuskich oraz z koronnych i litewskich archiwów państwowych, opisał treściwie nasz historyk o formie katalogu rozumowanego, dając w nim szczegółowe i krytyczne omówienie 444 rękopisów i notatki i wzmianki w przeszło 300. Jest to ostatnie słowo nauki o polskiej myśli historycznej i literackiej, uwięzionej w stolicy carów, poprzedzone wyczerpującem choć zwięzłem studjum o smutnych dziejach rozgromienia naszych zbiorów i położenia z nich podwaliny rosyjskich księżnic i archiwów. To też Korzeniowski, nawet pomijając jego naczelne stanowisko w biblijotekarstwie już niepodległego państwa polskiego, słusznie został wybrany do mozolnego odzyskiwania tych skarbów przez ryzykie pertraktacje pokojowe. To jest właściwe dzieło jego życia; poświęcił mu w Petersburgu lat 3, a później w kraju lat prawie 20, oraz ostatnie chwile życia. Dzięki jego myśli, pracy i ciężkim, przy tak słabej organizacji fizycznej, wysiłkom odzyskujemy dziś, co nam obca przemoc wydarła.

Po powrocie z Północy, znów krótki tylko pobyt w Krakowie, płodny w wybitne pod względem krytycznego opracowania wydanie Seb. Grabowieckiego Rymów duchownych (Biblijoteka Pisarzy Polskich t. 27, Kraków 1893),

wspomniane już ostateczne opracowanie wyprawy rzymskiej w *Analecta*'ch i częściowe uporządkowanie materiałów petersburskich.

Lecz pęd żywiołowy rwie go znów w świat europejski: po poznaniu jego „antypodów“ kultury przychodzi kolej na punkt centralny—Paryż, skąd krótkie wycieczki prowadzą go do Anglii (Londyn, Oxford) i Hiszpanji (Simencas). I tym razem krakowska Akademia Umiejętności daje mu stanowisko kierownika swej jedynej i stałej placówki zagranicznej — polskiej stacji naukowej w stolicy Francji i kierownika tamtejszej Biblioteki Polskiej.

Tu już pracę historyczno-badawczą łączy Korzeniowski przez 3 lata (1893—96) z pracą bibliotekarską, której już nie porzuci do śmierci; tu uzupełnia swój światopogląd historyczny, jako pracownik na polu dziejów kultury polskiej Złotego wieku XVI-go; tu wreszcie wżyje się w ducha emigracji polskiej, przez wniknięcie w jej pisane i żywe mickiewiczowskie tradycje. Zajęcia w zakresie stosowania praktycznie zdobytej wiedzy organizacyjno-bibliotecznej nie pozwalają mu poświęcać wiele czasu na pracę twórczą i wydawniczą: jedynie w „*Revue d'histoire diplomatique*“ (1895) drukuje niezmiernie ciekawe *Souvenirs de Prince Stanislas Poniatowski*.

Po tylu podróżach, w których umiał zdobyć ogromną ilość wiedzy i doświadczenia z dziedziny pracy archiwalno-bibliotecznej, osiedla się nareszcie 33-letni uczony na stałe w kraju, początkowo we Lwowie, jako bibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej, na której czele stał już wtedy świetny historyk, ś. p. dr. Aleksander Semkowicz.

Korzeniowski otrzymuje odrazu w r. 1896 wyższe stanowisko bibliotekarskie — t. zw. amanuenta, na którym wykazuje nie tylko wielką znajomość rzeczy, lecz i ogromną pracowitość i wytrwałość w niezmiernie wtedy ciężkim dla lwowskiej ksiąźnicy okresie, gdy parter gmachu uniwersyteckiego walił się prosto, gdy zbiorom groziło zniszczenie z powodu braku miejsca, gdy wogóle praca na tej placówce była nader trudną i uciążliwą. Współpracując z prof. Semkowiczem, dr. Mańkowskim (dyrektorem ksiąźnicy od r. 1916, kustoszem dr. Papée'm (dziś dyrektorem Biblj. Jagiellońskiej), dr. Batowskim (obecnie kierownikiem stołecznej uniwersyteckiej), dr. Hordyńskim, dr. Barwińskim (dziś kierownikiem tejże lwowskiej) i in. m o z o l n i e przetrwał z nimi okres (1897—1905) planowania, budowy i urządzenia nowego gmachu bibliotecznego. Otwarcia Biblioteki w nowym gmachu

nie doczekał na stanowisku skryptora we Lwowie, powołany na miesiąc przedtem jako kustosz (marzec 1905) do Biblioteki Jagiellońskiej, o czem marzył od wczesnej młodości.

We Lwowie położył Korzeniowski również wielkie zasługi około uporządkowania biblioteki fund. hr. W. Baworowskiego, której kierownikiem był przez lat 6 (1899—1905), oraz jako redaktor w r. 1898 czasopisma, w którem stawiał pierwsze kroki, jako historyk, — „Kwartalnika Historycznego“. Tu również danem mu było ująć w jeden obraz wyniki 9-letnich prac „Ekspedycji Rzymskiej“, której był pierwszym uczestnikiem: w suchym „Spisie Tek rzymskich“ (1898) zamyka wszystkie materiały do dziejów Polski, zebrane tym sposobem w archiwach i bibliotekach włoskich.

Tu także ujął w całokształt „Przegląd dziejów Polski XVI w. (1506—1586)“, dając w nim na III Zjeździe historyków polskich (w Krakowie) ogromnie cenne zestawienie sumaryczne tego, co już dokonano w tym zakresie i czego jeszcze dokonać należy.

To są ostatnie kreski, dodane przezeń do obrazu pracy młodości.

Kustosz prastarej Biblioteki Jagiellońskiej jest już mężem dojrzałym i doświadczonym, zasobnym w zdobytą w tylu podróżach wielostronną, głęboką i subtelną kulturę umysłową, godną piastowanego przez lat przeszło 14 stanowiska (1905—1919). Wkrótce na czele instytutu staje po Estreicherze lwowski starszy kolega Korzeniowskiego, dyr. Fr. Papée, który właśnie ukończył przeprowadzkę Lwowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej. Pracują teraz razem bez przerwy na stanowiskach kierowniczych, z całym poddaniem się z jednej strony szacownym tradycjom, z drugiej wymogom nowych dążeń w bibliotekarstwie.

Dział rękopisów i inkunabułów księżnicy Jagiellońskiej zawdzięcza pracy i staraniom Korzeniowskiego wielki wzrost i należyte uporządkowanie, katalogi przy jego doświadczeniem kierownictwie znakomicie zyskały na pełności i przejrzystości.

Jako bibliotekarza charakteryzowało go to, co sam powiedział o Estreicherze, w gorącej bezimiennej rozprawce, poświęconej bibliotekarskim zasługom tego największego bibliografa polskiego, w dniu ustąpienia jego ze stanowiska dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej: „widnieje w nim... nieoceniony przymiot u uczonego — życzliwość dla pracy obcej,

tem cenniejszy, że u uczonego i bibliotekarza życzliwość ta nabiera odrazu cech uczynności... choćby w najmłodszym i najmniej doświadczonym pracowniku widząc nie rywala, lecz towarzysza wielkiej zbiorowej pracy polskiej.“ („Karol Estreicher“, Kraków, 1906. Odbitka z kalendarza J. Czecha.)

Wyształcony na tradycjach wielkich depozytorjalnych zbiorów rękopiśmiennych i książkowych, wolałby i polskim bibliotekom naukowym zachować ten charakter, może nawet wbrew kierunkom, zwyciężającym w Europie zachodniej, nie mówiąc już o Ameryce. Jednakże niedłgie, niestety, spoglądanie przezeń w oczy na stanowisku naczelnika wydziału Bibliotek Państwowych mizerji bibliotecznej Polski, mizerji w sensie najszerzego upowszechniania książkowych skarbów kultury wpłynęło w dużym stopniu na zmianę poglądów Korzeniowskiego, tak, że nie zawahał się on zainicjować szerokiej państwowej polityki bibliotecznej, mając otwarty i jasny pogląd na nowoczesną rolę społeczną i naukową księżnic publicznych. Zaszczyt to przynosi jego umysłowi i świadczy u ewolucyjnej jego żywotności.

Wreszcie w sile wieku położył życie u wrót nowego gmachu kultury polskiej, walcząc w Rydze w imię „logiki sumienia“ i przekonania, że to „co zrobiliśmy w dziedzinie naukowej, było ogromnym wysiłkiem społeczeństwa i tego narodowego rozwoju, który się każdemu narodowi należy“, a zwrot tych dóbr „będzie tylko aktem zadośćuczynienia i satysfakcji za krzywdy nam uczynione.“ Te myśli wypowiedziane w ostatnim jego przemówieniu na konferencji pokojowej, zdaje się, zwyciężyły. Jego następcą w Rydze, syn dawnego jego dyrektora lwowskiego, prof. Wł. Semkowicz, będzie miał za zadanie już tylko wyciągnięcie ostatecznych konsekwencji z postulatów obronionych przez Korzeniowskiego.

Dreżno (tam pobierał średnie wykształcenie)—Kraków—Rzym—Konstantynopol—Petersburg—Paryż—Lwów—Kraków—Warszawa—Ryga—oto symboliczna linja jego życiowego i naukowego zmagania się o kulturę Polski. Walka ta została uwieńczona zwycięstwem.

Tragiczny jeno zgrzyt miłości towarzyszył złożeniu zwłok jego do grobu na kościach wielkiego dziadka, lecz, niestety, u boku śmiertelnie miłującego syna. To też patrzyła „zaduma... w świat od grobu błada.“



F
7724

F. 7724